



Politechnika Łódzka

Opublikowano *Politechnika Łódzka - Rekrutacja* (<https://rekrutacja.p.lodz.pl>)



Jesteś człowiekiem pogodnym i pełnym spokoju. Czy to zasługa Twojej pasji?

Ha, ha! Chyba tak. Podobno ryba wpływa na wszystko, ale najbardziej na wędkarza. Łowienie ryb na pewno nie ma w sobie tyle emocji, co sporty ekstremalne, ale absolutnie nie jest nudne! Wędkarstwo to prawdziwa kuźnia charakteru. Na przykład często mam tak, że pomimo świetnego przygotowania do zawodów i wykonania bezbłędnie wszystkich kroków, nie udaje mi się niczego złowić. Za to sąsiad obok, od którego dzieli mnie raptem 10 metrów, łowi rybę za rybą. Czasem można wszystko zrobić idealnie i perfekcyjnie, a i tak nie osiągniemy celu. Muszę przyznać, że nic nie uczy pokory lepiej niż wędkarstwo.



Jak zrodziła się w Tobie miłość do łowienia?

Można powiedzieć, że... z pasji do jedzenia. Wszystko zaczęło się od tego, że moja rodzina miała staw na przeciwko domu, a mój pradziadek uwielbiał jeść ryby. W tamtych czasach kto nie łowił, ten nie jadł, więc pradziadek szybko opanował tę trudną sztukę. Gdy miałem cztery lata, zaczął mnie zabierać na ryby. Moje pierwsze połowy przynosiły masę radości, i to wszystkim: ja cieszyłem się, że złowiłem rybę, a moi bliscy – że mogą ją zjeść. To była podwójna motywacja, która szybko przerodziła się w pasję.

Wielkość wędkarza mierzy się długością złowionej ryby. Zgadzasz się z tym?

Nie do końca. Moim zdaniem najlepszy wędkarz to taki, który się nie poddaje i wytrwale realizuje założony plan. Ale trzeba przyznać, że złowienie dużej ryby to ogromna satysfakcja. Gdy wyciągałem z wody mój największy dotąd okaz, 15-kilogramowego karpia, rozpierała mnie duma. Dla tych emocji nieraz wyruszałem na ryby z namiotem, czekając po 20 godzin na tę upragnioną, największą sztukę. A ile razy zdarzyło mi się wyjechać na dwa dni na ryby i złowić tylko parę sztuk wielkości dłoni... I tu druga cenna lekcja. Wędkarstwo uczy nie tylko pokory, ale też wytrwałości w dążeniu do celu.

Determinację łączysz także z pokonywaniem własnych lęków nad poziomem morza...

To prawda. Uwielbiam wędrowki górskie. Nic innego nie daje mi możliwości spokojnego spojrzenia z góry na bezkresny horyzont. Ostatnio zacząłem się także wspinać. Taki sport to dla mnie próba charakteru, walka z samym sobą. Mam lęk wysokości i za każdym razem muszę wygrać z tym lękiem, bo na górze nie ma miejsca na porażkę. Zrobiłem nawet kurs asekuracji i zamierzam wytrwale ćwiczyć, by umieć wejść na każdy szczyt.



Wytrwałość, determinacja, pokora... A czego uczą Cię studia na papiernictwie i poligrafii?

Na pewno dokładności, bo uczyć się zwracać uwagę są szczegóły. Patrząc na książkę, widzę nie tylko jej tytuł, ale też rodzaj czcionki, oprawę czy gramaturę papieru. Studiowanie papiernictwa i poligrafii daje mi też poczucie bycia wyjątkowym, bo niewielu jest papierników w Polsce. Dzięki temu w tym zawodzie panuje bardzo życzliwa atmosfera. Byłem raz na dużej konferencji, na której spotyka się cała branża papiernicza w Polsce - niesamowite przeżycie, miejsce pełne obcych mi ludzi, a wszyscy traktowali się jak jedna rodzina. Coś pięknego. I tu jeszcze jedna ważna lekcja: najważniejsi w życiu są ludzie, wspólna praca i działanie. Dzięki nim potrafimy pokonywać trudności i osiągać dalekosiężne cele.

Wprowadzone przez: Aleksandra Pawlik, 24.03.2020,
Data aktualizacji: 07.04.2020

Adres URL

źródła:https://rekrutacja.p.lodz.pl/pl/poteguj-mozliwosci/poteguj-mozliwosci-z-dawidem-dobrzelewskim?utm_source=NewsLetter&utm_medium=NewsLetter&utm_campaign=NewsLetter_rekrutacja